

Spotkania radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki z polskimi robotnikami

WARSZAWA. W dniu 25 ub. m. delegacja radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina odwiedziła załogę Polskich Zakładów Optycznych w Warszawie. Goście po zwiedzeniu zakładów wzięli udział w wspólnej wieczornicy, która upłynęła w serdecznej atmosferze.

W tym samym dniu radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki odwiedził młodzieżowy zespół pieśni i tańca przy Zakładach Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu. Występy artystyczne amatorskiego zespołu, które odbyły się w klubie ośrodka „Przyjaźń”, przyjmowane były przez radzieckich budowniczych Pałacu gorącymi oklaskami.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 27 ub. m. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Polsce p. dr Werner Fuchs odwiedził wiceministra Ministerstwa Handlu Zagranicznego wiceministrów Czestawów Bałeroi.

Nota rządu PRL do rządu Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie z 1 str.) dążeniu do zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Polityka taka oczywiście godzi w ostateczny rachunek również w interesy narodu amerykańskiego.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składa ostry protest przeciwko nieprzyjaznemu zarządzeniu władz Stanów Zjednoczonych i stwierdza, że odpowiedzialność za tego skutki obciąża wyłącznie rząd Stanów Zjednoczonych.

Jednocześnie rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pragnie zakomunikować, że w konsekwencji decyzji rządu Stanów Zjednoczonych nie widzi możliwości kontynuowania działalności na terenie Polski placówek konsularnych Stanów Zjednoczonych.

W związku z tym rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prosi rząd Stanów Zjednoczonych o zamknięcie jego konsulatu w Gdańsku oraz o zakończenie likwidacji tego urzędu w rozsądnym terminie.

Lista antypolskich, nieprzyjaznych wobec naszego narodu posunięć rządu amerykańskiego wylicza się. Zamknięciem trzech polskich konsulatów generalnych w USA rząd Stanów Zjednoczonych dał do wód, że zamierza kontynuować politykę wrogości wobec naszego kraju.

Nie pierwszy to krok rządu USA godzący w stosunki między obu naszymi krajami. Wystarczy przypomnieć szpiegowską działalność amerykańskich placówek dyplomatycznych w Polsce, finansowanie przez rząd USA działalności szpiegowskiej i dywersyjnej w Polsce, szkany, których przedmiotem był w USA statek „Batory”, czy też współudział władz amerykańskich w pirackiej napaści kuomintangowskich pułków USA na polski statek „Praca”.

Byłoby rzeczą niesłuszną rozpatrywać ten nowy wybrzykn antypolski władz amerykańskich jedynie na płaszczyźnie stosunków polsko-amerykańskich. Decyzja w sprawie polskich konsulatów generalnych w USA jest niewątpliwie związana z niepokojem jaki w pewnych wpływowych kołach w USA wywołały przebieg i wyniki Berlińskiej Konferencji. Wyniki te powszechnie okre-

Konstruktywne propozycje ZSRR są zgodne z wolą milionów Niemców

Oświadczenie kierownictwa KPD w sprawie Konferencji Berlińskiej

BERLIN. Agencja ADN donosi z Düsseldorfu, że 23 lutego na posiedzeniu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) uchwalono oświadczenie dotyczące konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych — stwierdza oświadczenie — dała na rodowi niemieckiemu możliwość zrozumienia, kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem. Przebieg obrad kon-

ferencji wykazał, że zjednoczenie Niemiec jest możliwe tylko na zasadzie demokratycznej i tylko pod warunkiem, że dokona tego sam naród niemiecki.

Kierownictwo KPD podkreśla następnie w swym oświadczeniu, że konstruktywne propozycje W. M. Mołotowa są zgodne z wolą milionów Niemców zarówno wschodniej jak zachodniej części kraju.

„Politycy z koalicji adenauerowskiej — stwierdza dalej oświadczenie — starali

się wszelkimi sposobami unie możliwić zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych i spowodować fałszywe rokowania. Prowadzili oni tajną grę z Dullesem i czynili wszystko, co w ich mocy, aby głos narodu niemieckiego nie został wysłuchany. Prześladowali oni wszystkich Niemców, którzy na czele narodu walczyli przeciwko polityce militarystyki i faszystacji, o demokrację, jedność i pokój”.

„Konferencja Berlińska dowiodła, że polityka siły jest skazana na flakos. Rokowania są możliwe. Propozycje ministra Mołotowa wskazują narodowi niemieckiemu drogę do szczęśliwej przyszłości. Naród niemiecki wkroczy w najbliższym czasie na tę drogę. Jeśli pod kierownictwem zjednoczonej niemieckiej klasy robotniczej położy kres polityce Adenauera i ujmie w swe ręce sprawę pokojowego zjednoczenia Niemiec, wnosząc przez to samo cenny wkład do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

Oświadczenie Magistratu Wielkiego Berlina

BERLIN. Magistrat Wielkiego Berlina opublikował oświadczenie, które stwierdza, że na konferencji czterech mocarstw w Berlinie ministrowie zachodni odrzucili konstruktywne propozycje radzieckie, zmierzające do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Nie rozwiązany pozostał także problem Berlina, którego rozstrzygnięcie jest niemożliwe w oderwaniu od problemu niemieckiego.

Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego — głosi oświadczenie — jest sprawą przede wszystkim samych Niemców.

Oświadczenie demaskuje antynarodową militarystyczną politykę rządu bońskiego. Ludność Berlina zachodniego — stwierdza oświadczenie — przekonuje się coraz bardziej, że układy z Bonn i Paryża są główną przyczyną na drodze do pokojowego zjednoczenia Niemiec i stanowią wielką groźbę dla ludności niemieckiej.

W zakończeniu oświadczenia podkreśla, że kwestia normalizacji życia w Berlinie może być z łatwością rozwiązana przez samych Niemców pod warunkiem, iż władze Berlina zachodniego zaniechają prowokacyjnych wystąpień przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, zakażą działalności wszelkich ośrodków szpiegowskich koncentrujących się w Berlinie zachodnim, jak również zlikwidują militarysto-faszystowskie organizacje. Realizacja tych postulatów odpowiada żywotnym interesom całej ludności Berlina. Przyczyniłoby się to do przywrócenia jedno litiej administracji miasta, do normalizacji stosunków gospodarczych i politycznych.

Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut delegatem dziejniczy PZPR Warszawa-Śródmieście na II Zjazd PZPR

(Dokończenie z 1 str.)

do przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludzi pracy. Szczególnie wiele uwagi poświęcono sprawie rozszerzenia pracy polityczno-wychowawczej organizacji partyjnych i zacieśnienia ich więzi z masami, są to bowiem — jak podkreślano — podstawowe warunki skutecznej walki o usprawnienie działalności aparatu administracyjnego i zlikwidowanie biurokratyzmu, o wyższy poziom wychowania młodzieży, o pełną realizację planów produkcyjnych przedsiębiorstw budowlanych i przemysłowych. Wskazywano też na konieczność silniejszej więzi Komitetu Dzielnicowego z poszczególnymi podstawowymi organizacjami, gdyż do tychczas pomoc Komitetu Dzielnicowego dla organizacji jest niedostateczna. Wielu dyskutantów zwracało uwagę również na to, że organizacja partyjna Śródmieścia utrzymuje słabą łączność ze wsią i dlatego na zacieśnianie tej łączności trzeba obecnie położyć mocny nacisk.

Wśród szeregu mówców, którzy wystąpili swe poświęcili sprawom lepszej pracy administracji gospodarczej, dużo uwagi na ten temat wniósł w dyskusji przedstawiciel organizacji partyjnej Ministerstwa Przemysłu Maszynowego Brandes.

Oświadczył on m. in., że pracownicy tego ministerstwa zgodnie z wytycznymi IX Plenum KC PZPR zwracają szczególną uwagę na dalsze rozszerzenie produkcji maszyn i narzędzi dla rolnictwa i przemysłów konsumpcyjnych.

„Pragniemy przyczynić się — mówił on — do tego by nasz przemysł na 10 marca oddał rolnictwu do pracy przy stwach wiosennych 3500 nowych siewników, 2 tys. plugów ramowych, około 5 tys. nowych bron i inne narzędzia”.

Mówca podkreślił jednocześnie, że w roku przyszłym przemysł ten ma dać o wiele więcej maszyn i narzędzi rolniczych niż w roku ubiegłym. Wymaga to od pracowników Ministerstwa pełnego zespołnienia się z wysiłkami załóg robotniczych. Mówca wskazał, że w przemyśle maszynowym istnieje jeszcze rezerwa produkcyjna, dla wykorzystania której pracownicy Ministerstwa mogą zrobić bardzo wiele. Zapewnił on, że organizacja partyjna będzie o to wytrwale walczyć.

Wielu dyskutantów, mówców o pracy politycznej swych organizacji partyjnych, podawało szereg przykładów, świadczących o decydującym wpływie tej pracy na umocnienie organizacji, na podniesienie ich kierowniczej roli w życiu załóg, na walkę o produkcję. Zagadnienie to poruszył m. in. robotnik z MDM — Napierzyński. Wskazał on, że dzięki dobrze zorganizowanemu szkoleniu ideologicznemu, na które uczęszczają partyjni i bezpartyjni pracownicy przedsiębiorstwa, dzięki czestym otwartym ze-

branom organizacja partyjna budowy MDM wpływa na wychowywanie załogi i pomaga jej w uzyskiwaniu znacznych osiągnięć produkcyjnych. Omawiając pracę swej organizacji Napierzyński zwrócił uwagę na zbyt słaby wzrost jej szeregów, który jest m. in. wynikiem niedostatecznej opieki nad organizacją ZMP.

Szeroko omawiano w dyskusji sprawy związane z wychowaniem młodzieży, pracą szkół i wyższych uczelni. Zabrał głos na ten temat m. in. Derandowicz z Politechniki Warszawskiej, Bogdanowicz z Technikum Finansowego, nauczycielka Krzywicka i przewodniczący zarządu dzielnicowego ZMP — Kopyt. Derandowicz, podkreślając coraz to lepsze wyniki w nauce na Politechnice, wskazał jednocześnie na szereg niedociągnięć w pracy tej uczelni i jej organizacji partyjnej.

Mówił m. in. o zaniedbaniach w szkoleniu politycznym i pracy kulturalnej wśród młodzieży studenckiej. Stwierdził też, że Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nie okazuje uczelni dostatecznej pomocy w jej pracy. Krzywicka podkreśliła, że wyniki w nauce i wychowywanie młodzieży szkolnej są w ogromnym stopniu uzależnione od współpracy rodziców ze szkołą.

„Świadectwo szkolne dziecko — oświadczyła ona — jest też świadectwem obywatelskim rodziców”.

Serdecznie przyjęto m. in. wystąpienie wybitnego zasłużonego artysty Zelwerowicza, który mówił o wielkim rozwoju teatru w Polsce Ludowej i jego poważnej roli w wychowaniu nowego społeczeństwa. Długotrwałe oklaski wywołała także wypowiedź wicedyrektora szpitala polskiego, który pracował w Korei — Stefanij Senlow. Dr Senlow w krótkim przemówieniu podzielił się z zebranymi swymi wrażeniami z pobytu w Korei i w gorących słowach nakreślił bohaterstwo i głęboki patriotyzm ludu koreańskiego.

Dyskusję podsumował pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego Śródmieście, Bolesław Rymuza, do czym dokonano wyboru delegatów na II Zjazd PZPR.

W chwili, gdy przewodniczący komisji skrutacyjnej ogłosił wybór na delegata przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta — na sali rozbrzmiały długo niemiękące gorące oklaski. Delegatami na zjazd wybrani zostali również m. in.: przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — J. Albrecht, zasłużony działacz polskiego ruchu robotniczego — F. Fiedler, produkujący ślusarz MPK (trolejbusy), L. Gróńewski, murarz z MDM, wielokrotny przewodnik pracy — St. Krzywicki. I sekretarz KW PZPR S. Pawlak, naczelny architekt Warszawy J. Siemalin, znany artysta scen Teatru Polskiego — Aleksander Zelwerowicz.

Przebywający u boku Adenauera — pretendent do tronu austriackiego — Otto von Habsburg ogłosił szereg artykułów, w których zdradza chęć „wyzwolenia” krajów Europy Wschodniej przy pomocy tzw. armii europejskiej. (Z prasy)



Otto von Habsburg: — Zrobimy „Anschluss” z Europą Wschodnią. („Trybuna Ludu”) Rys. CHARLES

Szeroki rozwój ubezpieczeń na wsi jedną z ważnych form pomocy państwa dla pracujących chłopów

Okolo 3,5 miliona gospodarstw rolnych korzysta z ubezpieczeń

WARSZAWA. Setki milionów złotych rocznie wynoszą odszkodowania wypłacane pracującym chłopom przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń. W ub. roku co 9-te gospodarstwo rolne skorzystało z odszkodowania.

W wypadku padnięcia kłosa czy krowy, gradobicia, pożaru — państwo ludowe spieszy z pomocą pracującemu chłopu. W okresie przedwojennym wysokie stawki u-

bezpieceniowe nie pozwalały gospodarstwu chłopskiemu na korzystanie z ochrony ubezpieczeniowej (poza obowiązkowe ubezpieczenia budynków od ognia). Plony, narzędzia pracy, uprawy i zwierzęta nie były na ogół objęte ochroną ubezpieczeniową. Ubezpieczenia przedwojenne służyły przede wszystkim ochronie większej własności kapitałowej. Celem tych ubezpieczeń było osiągnięcie jak największych zysków.

W Polsce Ludowej ochrona ubezpieczeniowa obejmuje prawie całe mienie w ok. 3,5 miliona indywidualnych gospodarstw rolnych. Niska stopniowo składka ubezpieczeniowa powoduje, że ubezpieczenia na wsi są popularne i powszechne.

Chłopi korzystają z następujących ubezpieczeń: koni i bydła od padnięcia, podstawowych zbóż — żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa od gradobicia, budynków i mienia ruchomego — od ognia, huraganu, powodzi i uderzenia piorunu. Za pieniądze otrzymywane z odszkodowań chłopci mogą nabyć zwierzęta gospodarskie, narzędzia pracy, odbudowę budynków i szybko zagospodarować się. W ten sposób ubezpieczenia przyczyniają się do rozwoju produkcji rolnej.

Chłopi mogą również ubezpieczyć siebie i członków swojej rodziny od nieszczęśliwych wypadków, ubezpieczyć trzode chlewną, owce, kozy, ziemliopłydy kontraktowane, sady, warzywa.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń — zgodnie z wytycznymi IX Plenum KC PZPR — prowadzi obecnie prace nad dalszą przebudową systemu ubezpieczeń w celu rozszerzenia ochrony indywidualnych gospodarstw i spółdzielni produkcyjnych. Aparat PZU, zarówno centralny jak i terenowy, czyni wysiłki, aby usprawnić system ubezpieczeń na wsi, przyśpieszyć likwidację szkód, przysiąc chłopom pracującym z jeszcze wydatniejszą pomocą.

W roku bież. PZU objął ubezpieczeniem resztę koni i bydła. Ubezpieczenie koni i bydła objęło cały kraj. Odszkodowania za padłe bydło zostały podwyższone w stosunku do 1953 r. o ok. 20 proc.

Rozłam we włoskiej partii socjaldemokratycznej

RZYM. Sekcja włoskiej partii socjaldemokratycznej w Colficio (prowincja Frosinone) zerwała z kierownictwem tej partii i przeszła do szeregów Włoskiej Partii Socjalistycznej. W liście do kierownictwa partii socjaldemokratycznej sekretarz sekcji stwierdza, iż powodem zerwania jest fakt, że przywódca socjaldemokratów Saragat bierze udział w rządzie Scel-

by. Protestacyjna nota rządu włoskiego wyraża stanowisko całego włoskiego społeczeństwa, które jednomyślnie potępia decyzję rządu Stanów Zjednoczonych widząc w niej próbę uniemożliwienia pokojowej współpracy między narodami, między narodem amerykańskim i polskim.

Przekazanie Ukrainie obwodu krymskiego jest konkretnym przejawem przyjaźni między narodami ZSRR

Posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Dnia 10 lutego 1954 roku odbyło się pod przewodnictwem K. J. Woroszyłowa posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, na którym rozpatrzone zostały wnioski Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Prezydium Rady Najwyższej USRR o przekazanie Ukrainie SRR obwodu krymskiego, który dotychczas wchodził w skład RFSRR.

Na posiedzeniu Prezydium jako przedstawiciele RFSRR obecni byli: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RFSRR M. P. Tarasow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów RFSRR W. A. Masłow, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej RFSRR I. N. Zimin, jako przedstawiciele Ukrainy SRR — przewodniczący Rady Najwyższej USRR D. S. Korotczenko, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów USRR M. S. Greczucha, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej USRR W. J. Niłnik.

Na posiedzeniu Prezydium obecni byli również: pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Krymskiej Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracujących P. N. Lalin, przewodniczący komitetów wykonawczych Symferopolskiej Rady Miejskiej, N. N. Kątkow i Sewastopolskiej Rady Miejskiej S. F. Sosneczkij.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RFSRR M. P. Tarasow poinformował, że Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Rada Ministrów RFSRR, biorąc pod uwagę bliskość terytorialną Krymu i Ukrainy, wspólność ich ekonomiki oraz łączące je ścisłe więzy gospodarcze i kulturalne, uznały za celowe przekazanie obwodu krymskiego Ukrainie SRR. Przekazanie obwodu krymskiego Ukrainie SRR — powiedział M. P. Tarasow — przy czyni si: do dalszego umocnienia więzów braterstwa między narodami ukraińskimi i rosyjskimi oraz odpowiada ogólnym interesom państwa radzieckiego. M. P. Tarasow odczytał uchwałę Prezydium Rady Najwyższej RFSRR o przekazaniu obwodu krymskiego Ukrainie SRR przedkładając ją Prezydium

Rady Najwyższej ZSRR do zatwierdzenia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej USRR D. S. Korotczenko oświadczył, że Prezydium Rady Najwyższej USRR i Rada Ministrów USRR omówiły wniosek Prezydium Rady Najwyższej RFSRR w sprawie przekazania Ukrainie SRR obwodu krymskiego, który wchodził dotychczas w skład RFSRR, i uważają, że wniosek ten jest aktem przyjaźni, świadczącym o bezgranicznym zaufaniu i miłości narodu rosyjskiego do narodu ukraińskiego.

W dyskusji nad wspólnym wnioskiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej USRR wzięli udział: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. M. Szewnik, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — S. Raszdow i O. W. Kuusinen.

N. M. Szewnik podkreślił w swym przemówieniu, że wniosek o przekazanie Ukrainie SRR obwodu krymskiego, który dotychczas wchodził w skład RFSRR, ma doniosłe znaczenie historyczne, jest świadectwem braterskiej przyjaźni narodów dwóch wielkich republik socjalistycznych. W gospodarce narodowej ZSRR — powiedział N. M. Szewnik — obwód krymski odgrywa poważną rolę jako okrug hutnictwa, żelaza, uprawy winnej latorośli, przemysłu winiarskiego, konserwowego i rybnego, hodowli, jako okrug produkujący wysokogatunkową pszenicę. Przekazanie rozległego obwodu o wielkich bogactwach naturalnych, o rozwiniętym wielkim przemyśle, posiadającym cenne uzdrowiska, możliwe jest tylko w warunkach naszego kraju socjalistycznego, który wyzwolił się na zawsze z uścisku kapitalistów i obszarów, w kraju, gdzie na pierwszym planie znajduje się troska o człowieka oraz o zaspokojenie

nie jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

Po N. M. Szewniku zabrał głos S. Raszdow, który oświadczył m. in.:

Partia nasza zespoliła wszystkie narody Związku Radzieckiego w jednolitą, zgodną rodzinę, na wszystkich etapach swej bohaterkiej walki strzegła ona i umacniała przyjaźń narodów ZSRR i przekształcała ją w potężną, niezłomną siłę, na której opiera się potęga naszego państwa radzieckiego. Partia nasza uczy, że dopóki istnieje i rozwija ta przyjaźń, nie są dla nas straszni wrogiowie ani wewnątrz, ani zewnątrz. Przekazanie obwodu krymskiego Ukrainie SRR następuje w pamiętnych dniach, gdy cały naród radziecki obchodzi 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją i będzie nowym dobitnym przejawem mądrej polityki narodowościowej realizowanej przez Partię Komunistyczną, polityki, której celem jest wszechstronny rozwój i rozkwit twórczych sił wszystkich narodów naszego kraju.

Z kolei zabrał głos O. W. Kuusinen. — Wspólny wniosek Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Prezydium Rady Najwyższej USRR — powiedział O. W. Kuusinen — zasługuje na szczególnie wielką uwagę pod względem zasadniczym, a mianowicie z tego względu, że jest to nowe i dobitne świadectwo wysokich zalet realizowanej w naszym kraju demokracji socjalistycznej, leninowskiej polityki niewzruszonej przyjaźni na rodów. Tylko w naszym socjalistycznym kraju możliwe jest, że wielki naród — taki jak naród rosyjski — bez wahania i wielkodusznie przekazuje innemu narodowi jeden ze swych najcenniejszych obwodów.

Tylko w Kraju Rad możliwe jest, że tak niezwykle doniosłe sprawy dotyczące terytorialnej przynależności poszczególnych obwodów i okrugów do tej czy innej republiki rozwiązują się między bratnimi republikami bez żadnych trudności, zgodnie i harmonijnie, kierując się wyłącznie względami celowości z punktu widzenia rozwoju ekonomiki, kultury, kierując się o-

gólnymi interesami państwa radzieckiego i interesami dalszego umocnienia przyjaźni i zaufania między bratnimi narodami.

Z tego więc zasadniczego punktu widzenia można tylko powitać wspólny wniosek Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Prezydium Rady Najwyższej Ukrainie SRR w sprawie przekazania Ukrainie SRR obwodu krymskiego. Z punktu widzenia zaś celowości praktycznej i politycznej wniosek ten jest całkowicie uzasadniony.

N. M. Szewnik, S. Raszdow i O. W. Kuusinen zgłoszili wnioski o zatwierdzenie wspólnego wniosku Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Prezydium Rady Najwyższej USRR w sprawie przekazania Ukrainie SRR obwodu krymskiego.

Po zakończeniu dyskusji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, jednomyślnie zatwierdziło dekret w sprawie przekazania Ukrainie SRR obwodu krymskiego, który dotychczas wchodził w skład RFSRR.

Na zakończenie posiedzenia wygłosił przemówienie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, K. J. Woroszyłow.

Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — stwierdził K. J. Woroszyłow — w sprawie wspólnego wniosku Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Prezydium Rady Najwyższej Ukrainie SRR o przekazanie Ukrainie SRR obwodu krymskiego, który dotychczas wchodził w skład RFSRR, jest świadectwem dalszego umocnienia jednolitej i niewzruszonej przyjaźni narodu rosyjskiego i ukraińskiego w wielkiej, połącznej bratniej rodzinie narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Ten doniosły akt o wielkim znaczeniu państwowym potwierdza raz jeszcze, że stosunki między suwerennymi związkowymi republikami socjalistycznymi w ZSRR oparte są na prawdziwym równouprawnieniu oraz rzeczy-

witym zrozumieniu i poszanowaniu wzajemnych interesów, mających na celu rozkwit wszystkich republik związkowych.

W historii nie było i nie mogło być podobnych stosunków między państwami, dawniej, a zwłaszcza za czasów kapitalizmu, u samej podstawy stosunków między państwami leżały dążenia do zaborów terytorialnych, dążenia silnych państw do rozszerzenia swego terytorium kosztem państw słabszych.

Przekazanie Ukrainie obwodu krymskiego jest właśnie konkretnym przejawem przyjaźni między narodami naszego kraju, przyjaźni, którą w ciągu całej swej 50-letniej historii wykrywała Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Obwód krymski ze względu na swój rozwój historyczny, swą sytuację terytorialną i ekonomiczną ma doniosłe znaczenie dla całego państwa radzieckiego. Zarówno w dawnej jak i w niedawnej przeszłości wrogowie niejednokrotnie usiłowali odebrać Rosji Półwysep Krymski, wykorzystując go dla grabieży i rujnowania ziem rosyjskich i ukraińskich, usiłowali stworzyć tam bazę wojskową dla napaści na Rosję i Ukrainę. Ale na rody rosyjski i ukraiński za każdym razem we wspólnej walce bezlitośnie gromili najeźdźców i wypędzali ich z Krymu, który był i pozostanie na zawsze terytorium radzieckim na Morzu Czarnym.

Ten akt przyjaźni — powiedział K. J. Woroszyłow — następuje w okresie, gdy ludzie radziecy uroczyście obchodzą pamiętną historyczną datę — 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją, wielkie święto narodowe nie tylko narodu ukraińskiego i rosyjskiego, lecz również wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Niechaj więc krzepnie i rozkwita nasza ukochana wielka ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

VIII Zjazd Komunistycznej Partii Litwy

MOSKWA. W tych dniach zakończył się VIII Zjazd Komunistycznej Partii Litwy. Referat sprawozdawczy KC Komunistycznej Partii Litwy wygłosił sekretarz KC Snieczkus.

A. Snieczkus i delegaci, którzy zabierali głos w dyskusji, przytoczyli wiele faktów świadczących o tym, że w bratniej rodzinie narodów radzieckich masy pracujące Litwy osiągnęły w ciągu ostatnich lat sukcesy w życiu ekonomicznym i kulturalnym. W okresie sprawozdawczym wzrósł znacznie przemysł republiki, a szczególnie przemysł stoczniowy, przebieg budowy turbin, przemysł artykułów powszechnego użytku. Plan 1953 r. przemysł Litwy wykonał w 105 proc.

Dzięki stałej pomocy państwa rosła i rozwija się społeczne mienie kolchozów, umacniała się baza materialno-techniczna rolnictwa. Na Litwie czynnych jest obecnie przeszło 140 ośrodków maszynowo-tractorowych, wyposażonych w tysiące maszyn rolniczych. Produkcja kolchozów i sochozów zwiększyła produkcję zboża i roślin przemysłowych, podniosła produktywność hodowli.

Na zjeździe wybrano nowy Komitet Centralny Komunistycznej Partii Litwy i komisję rewizyjną. Na Plenum KC Komunistycznej Partii Litwy, które odbyło się po zjeździe, pierwszym sekretarzem KC wybrano A. Snieczkusa, sekretarzem KC — M. Szumakasa i W. Ntunke.

Niezadowolone we Francji z polityki Bidault

PARYŻ. Jak donosi dziennik „Liberation”, po Konferencji Berlińskiej między ministrem spraw zagranicznych Bidault z jednej strony a ambasadorem Francji w ZSRR Joxem i sekretarzem generalnym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Parodi z drugiej — doszło do „ostrej tarc” na temat pewnych doniosłych zagadnień polityki międzynarodowej. „Liberation” podkreśla, że Joxe i Parodi odnoszą się bardzo krytycznie do polityki Bidault.

Przegląd wydarzeń

Adenauera, z którym spotkał się na lotnisku Wahn pod Kolonią. O czymże to obaj panowie mówili w czasie półtoragodzinnej rozmowy? Jak wynika z doniesień bońskiej agencji informacyjnej, tematem rozmowy była sprawa zawarcia między Niemcami zachodnimi a USA separatystycznego układu, który by przypisywał ramifikację Niemiec zachodnich. „Bonner Nachrichten-Informationendienst”, powołując się na oświadczenie Dullesa, złożone w czasie spotkania z Adenauerem, stwierdza, że uzgodniono również współpracę wywiadu amerykańskiego i bońskiego.

Pan Dulles, a wraz z nim panowie Eden i Bidault, nie żalowali słów, dowodząc, że, jak mówił Dulles, „jest rzeczą słuszną danie i ludziom i narodom rzeczywistej swobody decyzji”. M. in. również w sprawie tzw. europejskiej wspólnoty obronnej, którą ministrowie zachodni usiłowali przedstawić jako pokojową imprezę.

I dla potwierdzenia tej zasady, jak wynika z głosów prasy amerykańskiej i zachodnio-europejskiej, Waszyngton postanowił zmocnić nacisk w kierunku ratyfikacji przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu w sprawie „armii europejskiej”.

I tak np. agencja „United Press” stwierdza, że „Dulles uczynił wszystko, co w jego mocy, dla uzyskania ratyfikacji przez wciąż wahające się francuskie Zgromadzenie Narodowe”. Tygodnik angielski „New Statesman and Nation” potwierdza tę opinię, dodając, że Dulles bardzo liczy na akcję ministra Bidault, który w Berlinie „współzawodniczył z Edenem w lojalnym trzymaniu się linii amerykańskiej”.

OBURZENIE BEZ POKRYCIA

Pan Dulles a wraz z nim panowie Eden i Bidault czuli się bardzo dotknięci, gdy minister Molotow mówił o amerykańskich bazach wojennych tworzonych wokół Związku Radzieckiego i gdy podkreślał, że twórcze tych baz ma charakter wybitnie agresywny. Nie posiadali się z oburzenia, gdy minister Molotow, nazywając po imieniu pewne pakt i układy narzucone swym partnerom przez USA, wykazywał ich agresywny charakter.

I jakby dla potwierdzenia, że chodziło tu o oburzenie, mające na celu li tylko zamaskowanie zakłopotania ministrów zachodnich, nadeszła ostatnio wiadomość o podpisaniu pewnego układu pomiędzy Turcją a Pakistanem. W całej sprawie nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie to, że za podpisaniem tego układu kryje się pewna, skoordynowana akcja. Po prostu układ turecko-

pakistański jest pierwszym krokiem na drodze montowania przez Waszyngton agresywnego bloku państw Bliskiego i Środkowego Wschodu, jest wskazaniem w innej formie, ale z tą samą agresywną treścią zbankrutowanej koncepcji tzw. dowództwa Środkowego Wschodu, o czym zresztą pisze prasa amerykańska bez obstronku.

Tych parę wydarzeń z ubiegłego tygodnia jeszcze raz jasnowarobowo ilustrowała przepaść, jaka dzieli słowa przedstawicieli mocarstw zachodnich od ich rzeczywistych planów, od ich czynów. Ale pozostał fakt, a podkreśla to niemal ze całej prasy światowej, że Konferencja Berlińska była wyrazem pewnego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, że, jak to musi przynajmniej socjaldemokratyczne pismo francuskie „Le Populaire de Paris”, „sprawa pokoju posunęła się nieco naprzód”.

NIEPRZYJEMNE, LECZ PRAWDZIWE

Dziennik „New York Times” zamieścił ostatnio ciekawy artykuł, w którym zastanawiając się nad wyrażeniem zgody przez Dullesa na odbycie konferencji genewskiej z udziałem pięciu wielkich mocarstw, a więc także Chin Ludowych, pisze: „Sztynna polityka zagraniczna doprowadziła... do utraty sojuszników i światowego zaufania w bardzo krótkim czasie. Polityka USA musi być bardziej elastyczna... Opinie naszych sojuszników muszą być brane pod uwagę. Realizm wymaga uznania czynników siły, nawet jeśli są one dla nas nieprzyjemne...”

O czym świadczy to „wyznanie wiary” reakcyjnego dziennika amerykańskiego? Jest to przyznanie się do bankructwa osławionej „polityki siły”. Jest to przyznanie się do trudności, na jakie Waszyngton natrafia w stosunkach ze swymi partnerami. Jest to przyznanie się do uczucia respektu amerykańskich polityków wobec ZSRR, wobec całego obozu pokoju. A respekt ten dyktuje potęga kraju socjalizmu, dyktuje wciąż rosnący autorytet ZSRR, wciąż rosnąca siła, wciąż rosnące wpływy światowego obozu pokoju.

O czymże, jak nie o słabości obozu wojny świadczą takie wydarzenia ostatnich dni, jak to, że frakcja parlamentarna brytyjskiej Labour Party większością 9 głosów przy 217 głosujących poparła projekt ramifikacji Niemiec, jak to, że grupa francuskich wybitnych działaczy politycznych, reprezentujących różne opinie polityczne, wystosowała apel o zwolnienie narady przedstawicieli krajów Europy zachodniej w sprawie „armii europejskiej”. Takich wydarzeń jest więcej. Jest ich coraz więcej.

Ma rację „New York Times” twierdząc, że tego rodzaju rozwój wydarzeń nie należy do przyjemnych zjawisk dla amerykańskich rządców „polityki siły”. Nieprzyjemnie jest być zmuszonym rozstać się z ukochanym dzieckiem. A była nim dla amerykańskich polityków „polityka siły”, której bankructwo staje się faktem nieodwracalnym.

TADEUSZ GUMOWSKI

Około 10 dni minęło od chwili zakończenia Konferencji Berlińskiej...

— Pan Dulles, a wraz z nim panowie Eden i Bidault nie żalowali słów, by przekonać opinię publiczną, że niczego bardziej nie pragną, jak współpracy ze Związkiem Radzieckim.

I dla potwierdzenia tej jakże pięknej zasady... opublikowali separatystyczny komunikat, naszpikowany większymi i mniejszymi inwektywami. Słowem komunikat świadczący o tym, że podobnie jak i w przeszłości tak i teraz mocarstwa zachodnie zamierzają kontynuować przy pomocy tych czy innych metod politykę podkopywania współpracy międzynarodowej.

PARĘ SŁÓW PRAWDY

Opublikowany przez nich komunikat nie odniósł jednak zamierzonego skutku. Nawet burzawiczna prasa nie kryje, że odpowiedzialność za nieosiągnięcie porozumienia w sprawie niemieckiej czy austriackiej spada na przedstawicieli mocarstw zachodnich. I tak np. „Socialist Outlook”, tygodnik laburzystowski, stwierdza, że „Konferencja Berlińska nie doprowadziła do pokojowego zjednoczenia Niemiec dlatego, że mocarstwa kapitalistyczne pragną wciągnięcia Niemiec zachodnich do sojuszu wojskowego, kierowanego przez USA, a wymierzonego przeciwko ZSRR”. Opinię tę podziela bardzo poważna część prasy, stwierdzając, że ministrowie zachodni nic dosłownie nie uczynili, by posunąć naprzód sprawę rozwiązania problemu niemieckiego. A jeśli chodzi o problem austriacki?

Oddajmy głos miarodajnemu w tej sprawie członkowi delegacji austriackiej Kornhuberowi, który oświadczył, że „Molotow i Figl mogliby rozwiązać cały problem austriacki w ciągu jednej godziny”. Opinię tę w innych słowach wyraża angielski tygodnik „New Statesman and Nation”, stwierdzając, że „według informacji z wiarogodnych kół konferencji wszelki kompromis w sprawie traktatu austriackiego został udaremniiony przez Dullesa”. Jednym słowem, jeżeli dziś — ku wielkiemu rozczarowaniu narodu austriackiego — minister Figl powrócił do Austrii z pustymi rękami, nie przywołując tak upragnionego przez naród austriacki traktatu pokojowego, to odpowiedzialność za to spada wyłącznie na Dullesa. A w pewnym stopniu również na samego pana Figla, na którego postawę w Berlinie Dulles działał usztywniająco, nie dając, jak to powiedziała pewna dowcipna dziennikarka, niczym krochmal.

SŁOWA A RZECZYWISTOŚĆ

Pan Dulles, a wraz z nim panowie Eden i Bidault, nie żalowali słów, by dowodzić, że oni przedstawicielami militarystyki niemieckiej i że wszystko robili, aby zapobiec jego odrodzeniu.

I dla potwierdzenia tej jakże pięknej zasady Pan Dulles — pierwsze swe kroki na Konferencji Berlińskiej skierował do...

Dzien ZIEMI KOSZALINSKIEJ

Zbliżający się termin rozpoczęcia II Zjazdu naszej partii mobilizuje masy pracujące Ziemi Koszalińskiej do nieustannego wzbogacania wyników swej pracy, do pomnażania osiągnięć produkcyjnych.

Zaloga BPP-u w Szczecinku podjęła dalsze zobowiązania do uczczenia II Zjazdu. I tak: młodzieżowa Brygada Z. Gajka zobowiązała się wykonać 8 rozjazdów wąskotorowych przy jednoczesnym zaoszczędzeniu 584 roboczogodzin.

Cenne są zobowiązania zarządy Spółdzielni Szewskiej im. Nowotki w Złocięcu. Zaloga ta postanowiła wykonać poza planem 55 par obuwia.

W dniu 2 lutego br. dział skupu i kontraktacji PZGS w Kołobrzegu wykonał plan kontraktacji roślin na rok 1954.

W powiecie Miastko wykonano w dniu 15 lutego plan kontraktacji ziemniaków na rok 1954.

Zaloga Oddziału Centrali Wyrobów Tytoniowych w Szczecinku w III kwartale ub. roku uzyskała pierwsze miejsce w skali krajowej we współzawodnictwie. Zaloga ta już po raz drugi w ciągu ub. roku zdobyła proporzec przechodni.

W wyniku realizacji zobowiązań zaloga PZGS Złotów zaoszczędziła 32.225 zł. Zaloga ta po wykonaniu pierwszych zobowiązań podjęła dalsze, a szczególnie na odcinku werbunku nowych członków do GS-u, likwidacji mank, usprawnienia działalności handlowej.

W dniu 23 lutego br. Powiatowy Zakład Mleczarski w Szczecinku wykonał operatywny plan skupu mleka za luty w 103 proc. Ponadto dział skupu zobowiązał się skupić dodatkowo 75 tysięcy litrów mleka.

J. Bohdziewicz, M. Roszko i Ł. Walczak — pracownicy działu planowania PCD w Szczecinku w ramach zobowiązania zjazdowego zebrali i skolekcjonowali 40 eksponatów wad technicznych drewna.

Zaloga Rejonu Lasów Państwowych w Walczu na część II Zjazdu partii zobowiązała się zakończyć bilans roczny do dnia 18 lutego br. Zobowiązanie zostało wykonane w dniu 14 lutego br.



KOSZALIN — „Nowa Huta” — nieczynne.

„Młoda Gwardia” — Rokossov — nieczynne.

SLUPSKE — „Polonia” —

„Dumna królewna”.

Seansy godz. 16, 19 i 20.

ŚLAŃNO — „Ślawa” —

„Noc niespodzianek”.

Seansy godz. 19.

DARŁOWO — „Bajka” —

„Aleksander Newski”.

Seansy godz. 19.

BIALOGARD — „Bałtyk” —

„Danka” — godz. 17 i 19.

BYTÓW — „Albatros” —

nieczynne.

CZŁUCHÓW — „Ulecha” —

nieczynne.

DRAWSKO — „Drawa” —

nieczynne.

MIASTKO — „Crażyna” —

nieczynne.

KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” —

„Skandal w Clochemerle” — godz.

18 i 20.

SZCZECINEK — „Przyjaźń” —

„Pod tureckim jarzmem” — godz.

17 i 19.

ZŁOTÓW — „Rodło” —

nieczynne.

WALCZ — „Tęcza” —

„Splewają skowronki” — godz.

17 i 19.

CZAPLINEK — „Plast” —

nieczynne.

ZŁOCIENIEC — „Mewa” —

nieczynne.

USTKA — „Delfin” —

„Wiosna” — godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

Czytelnicy i korespondenci o sprawach mieszkaniowych

Najwyższy czas przystąpić do sprawniejszej gospodarki mieszkaniowej

To musisz zobaczyć. Ze na rynku, który nagle wydaje się jakiś duży, rozleglejszy — pojawiły się sterty drzewa i cegły, że zza prowizorycznego parkanu, na którym wisi ogromna tablica „Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego” — widać spokojną sylwetkę nowo-wybudowanego gmachu, że o-taczające koszaliński rynek ru-mowska znikają.

Cały rynek — to jeden plac budowy. Tu zamieszkają ludzie, którzy dalej budować będą lepsze jutro naszego miasta. Ale zanim w nowych domach będą nowe mieszkania...

...PROBLEM MIESZKANIO- WY KOSZALINA JESZCZE ISTNIEJE

Swładcza o tym listy, w których czytelnicy „Głosu” pro-szą redakcję o interwencję w sprawach mieszkaniowych. W listach tych ludzie upominają się o szybkie załatwienie ich mieszkaniowych kłopotów. Nie chcą i nie mogą czekać. Żądają od MRN, by jak naj-szybciej załatwiła ich pod-a-nia.

Ob. Rychlik, który zamiesz-kuje wraz z żoną i małym dzieckiem w Słupsku (w trud-nych warunkach mieszkani-owych) otrzymał od MRN w Ko-szalinie zawiadomienie, że o-trzyma 1 pokój z użytkowych nadwyżek mieszkaniowych.

— Kiedy? — pyta ob. Ry-chlik. Czekam już rok — do-jeżdżam do pracy, mam nakez-pracy — obecna sytuacja jest przyczyną wielu rodzinnych nieporozumień i kłopotów. Ob. P. W. pisze: „Nigdy nie mogę zasiać kierownika Wydziału Kwaterunkowego Prez. MRN w Koszalinie. Wiele już zelów-ek zdarłem chodząc do Prez. MRN, wiele godzin pracy straci-łem, podawałem adresy wol-nych mieszkań, na które przy-dział chciałem otrzymać. Nie-estety — przeważnie nie uda-owało mi się mówić z kierow-nikiem, a jedyna rozmowa, która doszła do skutku — nie przyniosła oczekiwanego prze-ze mnie rezultatu.

Mieszkańcy Słupska i in-nych miast naszego wojewódz-twa skarżą się na opieszałe, biurokratyczne załatwianie spraw mieszkaniowych przez referaty kwaterunkowe.

O takim biurokratyzmie, przewlekłym załatwianiu spr-awy przez Prez. MRN w Słup-sku pisze ob. Rytwiński. W od-powiedzi udzielonej na in-terwencję „Głosu” Wydz.

Kwaterunkowy Prez. MRN w Słupsku zawiadomił mnie, że mieszkanie dostanę w styczniu br. Potem powiedziano, że w marcu. Zachodzi pytanie, czy w ogóle dostanę je w tym roku?

Inny przykład bezduśności i biurokratyzmu w załatwianiu najżywniejszych spraw byto-wych ludzi pracy, braku kon-sekwencji w realizowaniu włas-nych decyzji i papierowego od-fajkowania roboty — to za-latwienie (niestety tylko na pa-pierze) — interwencji ob. St. Jankiewicz z Sławna.

Prez. MRN w Sławnie wpro-wadziło w błąd redakcję do-nośząc, że załatwiło sprawę przekwaterowania sublokator-ki z mieszkania ob. Jankiewi-cza do innego mieszkania, kie-dy w rzeczywistości wszystko — pozostało po dawnemu.

Sprawy mieszkaniowe — to sprawy, od których zależy wa-runki naszego życia codzien-nego a więc i wydajność pra-cy. Nie można więc ich lekce-ważać, należy — jak się tego domagają mieszkańcy Koszali-na i Słupska — załatwiać je szybko, widząc potrzeby ludzi pracy. Ob. Rychlik, Rytwiń-ski, Jankiewicz i inni oczeku-jący na mieszkanie, dojeżdża-jący do pracy, żądają od Pre-zydów MRN w Koszalinie, Słupsku i Sławnie szybkiego załatwiania ich podań.

NAJBLIŻSZA DROGA — NADWYŻKI MIESZKA- NIOWE

W jaki sposób można już teraz zaspokoić w poważnej mierze mieszkaniowy głód Ko-szalin? Droga ta jest znana Prez. MRN — ujawnianie nad-wyżek mieszkaniowych. Bu-dujemy nowe osiedla. Kosza-lin otrzyma wiele nowych mie-szkań. Ale — jak już powie-dzieliśmy — nie rozwiązuje to sprawy „od zaraz”. Na nowe domy trzeba czekać. A ludzie już chcą mieszkać w odpow-iednich warunkach.

W Koszalinie — co dooko-nałe wiadome jest Prez. MRN — są znaczne rezerwy miesz-kanio-we. W trakcie akcji ewi-dencjonowania mieszkań i za-kładania kartotek mieszkani-owych okazało się np., że w trzy-pokojowych mieszkaniach Czarnławskiego, Pawłowskie-go, Gaburkiewicza i innych zamieszkują po dwie osoby. Wiele jest jeszcze obazernych mieszkań, których lokatorzy np. odnajmują pokoje za dość wysoką opłatą — sublokato-rom, albo na noclegi, o czym mówił w dyskusji na IX Ple-

num tow. Matuszeweki. Prez. MRN w Koszalinie i przydzia-łał rad narodowych w innych mi-astach przystąpiły już do upo-rządkowania gospodarki mie-szkaniowej, ujawniały nadwy-żek i dokwaterowywały do-większych mieszkań ludzi, któ-rzy już od dawna czekają na przydział mieszkania.

Opanowanie przez MRN sy-tuacji mieszkaniowej — do-tychczas puszczanej „na ży-wiół” — starannie i systema-tycznie, i porządnie prowa-dzona gospodarka mieszkania-mi — to droga rozwiązania pro-blemu mieszkaniowego. Nie można uspokajać się perspek-tywami nowych mieszkań. Nie można mówić: „wszystko bę-dzie rozwiązane, kiedy wybu-dujemy nowe domy”. Bo Kosz-alin będzie wciąż rósł i roz-wijał się. Wciąż przybywać w nim będzie i domów i miesz-kańców. I domami tymi tra-ba będzie odpowiednio do ro-snących potrzeb miasta gospo-darzyć.

(z. c.)

Uwaga słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

Dnia 2 marca br. odbędzie się ko-łokwia z historii KPZR. Kołokwia trwają cały dzień według pod-sia-ła na grupy seminaryjne.

Słuchacze, którzy nie zdali po-przedniego kołokwium zdają w pierwszej kolejności z zaległych materiałów. Nie przystępujący do kołokwium będą skreślani z listy słuchaczy.

Dystrybucja nawozów sztucznych w powiecie białogardzkim

Zgodnie z wytycznymi IX Plenum KC PZPR — dla zabezpieczenia dalszego wzro-stu produkcji roślinnej — zostały na rok 1954 znacznie zwiększone przydziały nawo-zów sztucznych dla powiatu białogardzkiego.

Rozdział nawozów na po-szczególne gminy sporządzo-ny został według potrzeb danej gminy z uwzględnieniem zapotrzebowania spółdzielni produkcyjnych, upraw kon-traktowanych oraz arealu pod zasiew w gospodarstwach in-dywidualnych.

Rozdzelniki otrzymały wszystkie GS-y i przydziały GRN, które mają obowiązek rozpracowania sprawliwego podziału nawozów w swoich gromadach, bez przy-wileju dla gromad najbliższ-e położonych, jak to zdarzało się dawniej.

W tej chwili w magazy-nach GS-ów znajdują się po-ważne ilości nawozów sztucz-nych wszystkich gatunków. Mamy duże zapasy wapna na-wozowego, które jest sprzed-awane bez żadnych ograniczeń, a tak potrzebne do wysiewu na łąki i pola, ponieważ gle-ba naszego powiatu wymaga wapnowania.

Sprzedaz nawozów sztucz-nych do 10-go marca 1954 roku odbywa się wyłącznie dla spółdzielni produkcyj-nych, upraw kontraktowa-nych, mało i średniorolnym gospodarstwom chłopskim i na reprodukcję zbóż i użytki zielone.

Nawozy są sprzedawane w ilościach wyznaczonych In-strukcją Ministerstwa Han-dlu Wewnętrznej i rolnicy winni je nabywać we wszyst-kich asortymentach.

Zwiększenie plonów może-my uzyskać jedynie wtedy, gdy będziemy stosowali pra-widłowo wszystkie nawozy.

Dla lepszego zaspokojenia

potrzeb konsumentów

Piekarnie GS zwiększają usługi dla chłopów

W myśl uchwały Zarządu ZSS w sprawie środków zmierzających do zapewnienia zdecydowanej po-prawy jakości pieczywa oraz u-sprawnienia zaopatrzenia konsu-mentów, gminne spółdzielnie wpro-wadziły — obok dotychczas stoso-wanych form wymiany mąki na chleb — nową formę, a mianowicie — wymianę zboża na chleb.

Warunki w jakich gminne spół-dzielnie będą dokonywać tę wy-mianę są następujące:

1. Za 100 kg dostarczonego ży-ta przy opłacie za wypiek w go-tówce rolnik otrzymuje:

● przy wymianie na chleb ży-ta 60 proc. GS wydaje 80 kg chle-ba i 37 kg otrąb, oraz pobiera o-płatę za wypiek w wysokości 80 zł.

● przy wymianie na chleb 82 proc. — 118 kg chleba i 15 kg otrąb, oraz 80 zł za wypiek.

● przy wymianie na chleb 97 proc. — 138 kg chleba oraz 87 zł za wypiek.

2. Za 100 kg dostarczonego ży-ta przy opłacie w naturze za wy-piek rolnik otrzymuje:

● przy wymianie na chleb ży-ta GS wydaje 80 kg chleba i 37 kg otrąb.

● przy wymianie na chleb 82 proc. — 85 kg chleba i 15 kg otrąb,

● przy wymianie na chleb 87 proc. — 102 kg chleba.

Prowadzenie nowej formy wy-miany zboża na chleb jest obo-wiązkem każdej gminnej spółdzielni bez ograniczenia ilości dostar-żonego zboża. Zboże na wymia-nę przyjmować będą: stoje punk-

ty skupu zboża gminnych spół-dzielni, młyny podległe Zarządowi Młynów Gospodarczych oraz punk-ty wymiany zboża na produkty przemysłowe.

Przemiału zboża dostarczonego przez rolnika, celem wymiany na chleb, dokonywać będą młyny oc-ległe Zarządowi Młynów Gospo-darczych na podstawie zlecenia wystawionego przez gminną spół-dzielnię. Należy rolnikowi, zgod-nie z warunkami otręby, wydawa-ne będą bezpośrednio po przyje-ździe zboża. Chleb w ilości okreś-ionej warunkami wymiany wydawa-ny będzie rolnikowi w branżowych sklepach piekarskich, bądź w skle-pach gromadzkich GS w ilości ja-ką będzie sobie życzył rolnik.

Wymiana ta jest obowiązkowa dla rolników, którzy chcą uzyskać chleb w ilościach większych niż w gospodarstwie indywidualnym. Wymiana ta jest obowiązkowa dla rolników, którzy chcą uzyskać chleb w ilościach większych niż w gospodarstwie indywidualnym.

Wymiana ta jest obowiązkowa dla rolników, którzy chcą uzyskać chleb w ilościach większych niż w gospodarstwie indywidualnym.



PROGRAM I

3 marzec 1954 (wtorek)
Wiadomości 5.05, 6.08, 7.08, 7.53, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.30 Pieśń i tańce ludowe. 6.10 Muzyka poranna. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muz. rozrywk. 7.50 Kalend. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych, aud. pt. „Błękitna sztafeta”. 8.30 Włoska muzyka operowa. 8.50 Dla klas VII słuch. pt. „Jak bartowa-ła się stał”. 9.00 Dla przedszkół — zabawy rytmiczne pt. „Nasze mamy pracują”. 11.05 Dla klas I — II słuch. pt. „W tartaku”. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 Muz. 12.25 Na swojską nutę. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. 13.40 Utwory świąteczne. 15.30 Dla dzieci odc. pow. W. Przyborow-skiego pt. „Szwedzi w Warsza-wie”. 16.10 Pogadanka lekarska 16.20 Koncert. 16.40 Z cyklu „Pieśńi masowe różnych narodów — Czechosłowacja. 17.00 „Z życia ZSRR”. 17.20 Muz. rozrywk. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Aud w wyk. słynnych solistów. 18.45 Koncert. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wład. sport. 20.42 Muz. taneczna. 21.00 „Ożenek” komedia M. Go-gola. 22.30 Muzyka symfoniczna

Wymiana ta jest obowiązkowa dla rolników, którzy chcą uzyskać chleb w ilościach większych niż w gospodarstwie indywidualnym.

Wymiana ta jest obowiązkowa dla rolników, którzy chcą uzyskać chleb w ilościach większych niż w gospodarstwie indywidualnym.

Wymiana ta jest obowiązkowa dla rolników, którzy chcą uzyskać chleb w ilościach większych niż w gospodarstwie indywidualnym.

Wymiana ta jest obowiązkowa dla rolników, którzy chcą uzyskać chleb w ilościach większych niż w gospodarstwie indywidualnym.

Wymiana ta jest obowiązkowa dla rolników, którzy chcą uzyskać chleb w ilościach większych niż w gospodarstwie indywidualnym.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, cieśli, malarzy, blacharza, robotników w dowolne ilości — zatrudni od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Łobzie, woj. Szczecin. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Hotel robotniczy i stołówka na miejscu. K-55-4

STARSZEGO KSIĘGOWEGO poszukuje Oddział Zaopatrzenia Rolniczego „KUTER” w Darłowie. Oferty prosimy kierować na adres: OZR „Kuter” w Darłowie, ul. Żeromskiego 25, tel. 299. (K-59-1)

CHEMIKA-TECHNIKA o wysokich kwalifikacjach zatrudni od zaraz Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych w Słupsku, ul. W. Pol-skiego nr 1. Zgłoszenia należy kierować do sekcji kadr Związku Branżowego, gdzie zostaną omówione warunki pracy według umowy taryf. Min. Przem. Drobnej i Rzem. K-58-1

STARSZEGO KSIĘGOWEGO zaangażują od zaraz Sławieński Zakład Przemysłu Terenowego z siedzibą w Darłowie. Warunki według umowy. Mieszkanie zapewnione. K-57

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

BANACH Marian zam. w Strze-żęcynie (St. Selekcyj Roślin) pow. Koszalin zgubił prawo jazdy kat. IIIa Nr 0075/53, wydane przez Pre-zydium Powiatowej Rady Naro-dowej Koszalin. G-98-1

KOSCIELNIK Władysław — zgubił zaświadczenie do prawa jazdy Nr 0152/51, wydane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Kraków. G-98-1

Zespół PGR Stanomino wykonał plan dostawy mleka i tuczu z nadwyżką

Realizując zobowiązania na część II Zjazdu w dostawie mleka dla państwa — zespół PGR Stanomino wykonał w styczniu br. 103,2 proc. planu. Dostawy mleka zostały zwiększone w stosunku do stycz-nia ub. roku o 25 proc. prze-ciętnie od jednej krowy, a o-gółem o 36,9 proc.

W lutym zespół przekroczył plan do dnia 12 lutego o 4,5 proc. mimo, że plan do-stawy mleka został w tym mie-siacu zwiększony o 12,8 proc. w stosunku do stycznia br.

Do tych osiągnięć przyczyni-ły się przede wszystkim za-łogi hodowlane, oraz codzienne kontrole nadzorujących. Ale w pierwszym rzędzie na-te osiągnięcia wpłynęło szko-lenie zawodowe i współzawo-dnictwo hodowlane.

Zespół Stanomino wykonał również z nadwyżką plan do-

stawy tuczu w styczniu i w lu-tym.

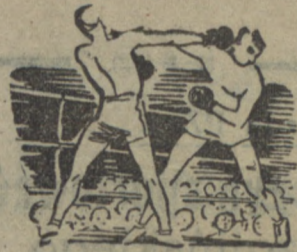
Adamowski.



DODATEK BIBLIOGRAFICZNY

Mikołaj Niekrasow. Komu się na Rusi dobrze dzieje. Przełożył Julian Tuwim. Warszawa 1953. „Książka i Wiedza”. Redaktor i autor wstępu Samuel Fizman. Opracowanie graficzne Andrzej Rudziński. Str. KL + 335. Cena 8 zł.

Poemat „Komu się na Rusi do-brze dzieje” jest czołowym utwo-rem Niekrasowa i należy do naj-większych arcydzieł literatury ro-syjskiej. Jest to wielka epopeja niedoli ludu rosyjskiego z okresu po reformie uwłaszczeniowej. „Komu się na Rusi dobrze dzieje” jest epopeją ludową, stworzoną dla ludu, pisaną jego językiem.



Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO”

ROK III

Poniedziałek, 1 marca 1954 r. roku

Nr 9 (62)

Biegacze polscy triumfują w NRD

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw narciarskich NRD odbył się w sobotę bieg na 15 km otwarty i do kombinacji oraz bieg 10 km kobiet.

Polacy odnieśli wielki sukces, wygrywając wszystkie trzy konkurencje, przy czym w biegu na 15 km narciarze polscy zajęli pierwsze cztery miejsca.

Bieg na 15 km — 1) Holksa 58,15; 2) Rubis 58,28; 3) Krzeptowski 58,51; 4) Kwa pień 59,30; 5) Forkel Herman (NRD) 59,46; 7) Dąbrowski; 8) Bukowski.

Najlepszy wynik do kombinacji osiągnął Krzeptowski. Według nieoficjalnych obliczeń pierwsze miejsce w kombinacji klasycznej zajął Kowalski przed Leonhardtem (NRD) i Krzeptowskim.

W biegu na 10 km kobiet, triumfowały również Polki. 1) Bukowa Maria 51,56; 2) Krzeptowska — 53,33; 3) Bochart (NRD) 53,35; 5) Gąsienica Helena; 6) Dominiak.

Sukcesy łyżwiarek radzieckich w Sztokholmie

Na stadionie Johanneshof w Sztokholmie odbyły się międzynarodowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie między szwedzkimi i radzieckimi łyżwiarkami. Zawody zakończyły się sukcesem reprezentantek ZSRR. W biegu na 500 m zajęły one 8, a na 3000 m — 6 czołowych miejsc. Obydwa biegi wygrała Żukowa (ZSRR).

Z meczu hokeja na lodzie w Koszalinie

Jak się okazało „nieco” za późno pomyśleli nasi działacze o zorganizowaniu w Koszalinie meczu w hokeju na lodzie. Mróz minął i hokeści Budowlanych, którzy wystąpili wczoraj w parku Jordanowskim, mieli trudne zadanie, lodowisko było bowiem zalane wodą. Nic też dziwnego, że mecz nie spełnił tej roli na jaką liczyli organizatorzy — nie wywołał większego zainteresowania koszalinian.

Mimo ambitnych usiłowań hokeistów, spotkanie stało na bardzo niskim poziomie. Topniejący lód i małe wymiary lodowiska uniemożliwiły stworzenie interesującego spotkania.

W meczu wystąpiły reprezentacje Budowlanych z Wałcza i Koszalina obie zresztą składające się z zawodników walecznych. Wygrał Wałcz w stosunku 8:6.

Wczorajsze spotkanie jest jeszcze jednym ostrzeżeniem dla działaczy, że nie wolno

Udana impreza „Głosu Koszalińskiego” i WKKF dla uczczenia II Zjazdu PZPR

Pełka najlepszy w błyskawicznym turnieju szachowym

Wczoraj w sali WDK w Koszalinie, dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, został rozegrany „Błyskawiczny Turniej Szachowy” zorganizowany przez Sekcję Szachów WKKF i redakcję „Głosu Koszalińskiego”.

Nad długimi rzędami szachownic pochyleni uczestnicy turnieju, reszta sali wypełniona kibicami. Za chwilę każdy z zawodników, w niecałe 3 minuty, będzie musiał zrobić 34 posunięcia.

Uwaga! — Zaczynamy woła sędzia.

Białe... ruch! Czarne... ruch! Białe... ruch! Sędzia patrzy na stoper i dyktuje co 5 sekund ruch. Co 5 sekund na 22 szachownicach przesuwają się figury. Tempo gry wymaga od szachistów ekwipenta całej swej uwagi. Wygrana zależy tu bowiem od błyskawicznej orientacji i szybkiej decyzji. Za wodnik, który nie wykona ruchu w przepisanym czasie przegrywa partię.

Mimo, iż dla wielu zawodników turniej błyskawiczny był nieznaną dotąd praktycznie formą gry, to jednak dla niewielu tylko tempo sprawiło początkowo trochę kłopotu.

Najmłodszym uczestnikiem

turnieju był Zygmunt Jastrzębski. Ma dopiero 9 lat i jest pryzmatykiem nauki. Przyjechał tu z Kolobrzegu razem ze swoim bratem i ojcem, którzy również biorą udział w turnieju. Szybka gra nie sprawiała wiele trudności. To nie, że właśnie w tej chwili przegrał partię. Może wygra następną, bowiem turniej rozgrywany jest systemem „każdy z każdym”, przy czym szachista po dzieleniu został na grupy, z których najlepszy wejdą do finału.

Jedyną kobietą na turnieju — Helena Gajda zawodniczka koszalińskiego „Ognia”, miała niemało kłopotu z „najmłodszymi”, których było bardzo wielu.

— Mają dobre, zdecydowane posunięcia. — mówiła — Nie myślałam, że przyjdzie mi rozegrać z „młodzikami” tak trudne partie.

Na sali panuje cisza, przerywana jedynie głosem sędziego: białe... ruch! Czarne... ruch!

Stojący za zawodnikami sympatycy niecierpliwia się często bardziej niż sami gracze. Błyskawiczne tempo jest źródłem niełada emocji...

W ciągu 4 godzin 44 zawodników z Koszalina, Kolobrzegu, Słupska, Szczecinka i Człuchowa, stoczyło wstępne boje o miejsce w finale. Do finału zakwalifikowało się 10 szachistów.

Już po pięciu rundach finałowych prowadzenie obejmują Marjan Pełka z kolobrzęskiego Kolejarza przed Ignacym Szyszko (Ogniwo Koszalin).

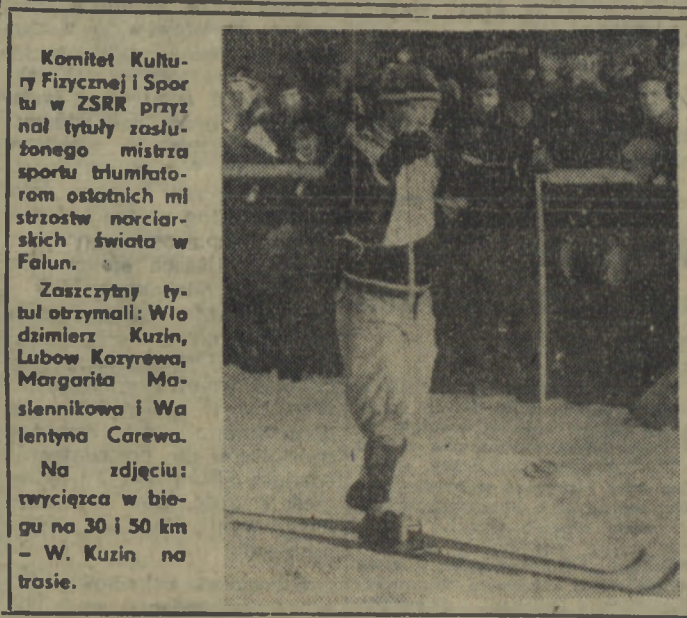
Krąg obserwujących zacieśnia się coraz bardziej.

Wszystkich nurtuje jedno pytanie: Kto zdobędzie pierwsze miejsce 1:14-tomowy komplet, pięknie wydanych dzieł Juliusza Słowackiego?

Emocja wzrasta, kiedy w drugiej połowie finałów do czołówki dochodzi pięknie finiszujący Rafał Maszkowski ze szczecińskiego Kolejarza. Maszkowski wygrywa jedną partię za drugą i ostatecznie wyprzedza Szyszko, zajmując drugie miejsce za Pełką. Dalsze miejsca zajęli: 4) Kroker, (Kolejarz Słupsk), 5) Kuczyński (PDK Sławno), 6) Zaradzki (Kol. Słupsk), 7) Kłodziński (Zryw Słupsk), 8) Ulicki (Ogn. Koszalin), 9) Pałajcznik (Kol. Szczec.) i 10) Bajcar (SKS Koszalin).

Pierwsza szóstka otrzymała dyplomy i szereg cennych nagród w postaci książek.

(o-2)



Komitet Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR przyznał tytuły zasłużonego mistrza sportu triumfatorom ostatnich mistrzostw narciarskich świata w Falun.

Zaszczytny tytuł otrzymali: Włodzimierz Kuzin, Lubow Kozjewa, Margarita Maslennikowa i Walentyna Carewa.

Na zdjęciu: twycięzca w biegu na 30 i 50 km — W. Kuzin na trasie.

Hokejowe mistrzostwa świata rozpoczęte

W piątek na stadionie lodowym w Sztokholmie nastąpiło uroczyste otwarcie mistrzostw świata i Europy w hokeju. Otwarcia dokonał książę Bertil, witając drużyny 8 państw. Po wciągnięciu flag narodowych na maszty, uczestnicy mistrzostw przebiegli wokół stadionu w kolejności: Kanada, Czechosłowacja, Finlandia, Niemcy zachodnie, Norwegia, Związek Radziecki, Szwajcaria i Szwecja.

Mistrzostwa inaugurował mecz Czechosłowacja—Szwajcaria, który zakończył się zwycięstwem drużyny CSR 7:1.

W drugim meczu, debiutująca w mistrzostwach świata drużyna ZSRR pokonała Finlandię również 7:1 (2:0, 3:1, 2:0). Hokeiści radzieccy panowali całkowicie na lodowisku, strzelając bramki przez: Uwarowa i Bobrowa — po 2 oraz Kryłowa, Kuzina i Guriszewa.

W trzecim spotkaniu pierwszego dnia mistrzostw Szwecja pokonała Norwegię 10:1 (3:0, 4:0, 3:1).

Gwardia Koszalin — Gwardia Gdańsk 1:2

Rozegrane wczoraj w Koszalinie towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Gwardią Koszalin, a jej imienniczką z Gdańska zakończyło się zwycięstwem gości 2:1 (2:0). Mecz, ze względu na zły stan boiska, stał na niskim poziomie. Koszalinianie mieli poważne szanse poprawienia wyniku, gdyż w drugiej połowie meczu mieli wyraźną przewagę. Atak koszalinian na słabskim boisku nie potrafił jednak wykorzystać szeregu dogodnych sytuacji do zdobycia bramki.

Bramki strzelił: dla Gdańska — Baran i Kupczyn, dla Koszalina — Czechowicz. Zawody prowadził dobrać ob. Stolarczyk.

Narciarski poliezek

W sprawozdaniach prasowych z narciarskich mistrzostw świata w Falun (Szwecja) szczególną uwagę zwróciła pewna postać nie wielkie, ale bardzo charakterystyczne wydarzenie. Otóż w chwili otwierającej zmagania najlepszych narciarzy świata wystąpiły wspólnie reprezentacje Niemiec zachodnich i NRD; ramie przy ramieniu maszerowali młodzieńcy z obu stron Łaiby, rzeki, z której Dullés, Adenauer i spółka pragną na stałe uczynić granicę dzielącą Niemcy.

Wydawałoby się, że sam fakt nie ma w sobie nic szczególnego. Cóż bardziej naturalnego, jak widok sportowców niemieckich kroczących na zawodach zagranicą pod wspólnym sztandarem?

Ale już tak się składa, że to, co wydaje się wszystkim naturalne, dla niektórych jest wręcz nienaturalne i odwrotnie. Do tych niektórych należy imć pan Adenauer i jego pomagierzy na odcinku sportowym.

Podczas, gdy sportowcy NRD i Niemiec zachodni dążą do nawiązania jak najściślejszych kontaktów, Adenauer stara się jak może przeszkodzić — podobnie jak w innych dziedzinach — wszelkiemu zbliżeniu między Niemcami ze wschodu i zachodu.

A mimo to kanclerz boński przekonuje się ostatnio coraz częściej, że życie jest silniejsze od jego zakazów. Również i w sporcie.

Rozgrywają ze sobą zawody piłkarze, bokserzy i ping pongiści obu części Niemiec. Lekkoatleci postanowili zorganizować wspólne mistrzostwa i wystawić wspólną reprezentację na mistrzostwa Europy, mające się odbyć w Bernie latem br. A narciarze w Falun zademonstrowali panu Adenauerowi, co myśli o jego polityce.

Policzek był dotkliwym. Jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw świata w narciarstwie znany był ich pierwszy rezultat. Przegrał Adenauer.

SBK

Na marginesie zebrania wzorcowego które nie było... wzorcowym

bywania odznak SPO czy klasyfikacji, nie można pomijać osiągnięć członków koła w realizacji zadań produkcyjnych, że koło będzie pracowało lepiej, o ile rada koła będzie pracowała kolektywnie. Tow. Sjtka powiedział, iż wszyscy członkowie koła powinni przygotowywać się do zdobywania norm na odznak SPO, a tym samym podnosić swą fizyczną, niezbędną w codziennej pracy zawodowej.

W skład rady koła weszli ludzie, cieszący się zaufaniem całej załogi BPP-u, ludzie, którzy dzięki swemu umiłowaniu sportu potrafili poprowadzić koło po drodze ciągłego rozwoju.

Jak więc z tego wynika, przy dobrym aktywie biłogardzkiego BPP-u, zebranie wzorcowe mogło wypaść dużo lepiej. Jest to przykład dla innych zresztą, aby przygotowywali swe zebrania z większą starannością, aby zebrania wzorcowe były naprawdę wzorcowymi.

Jeśli już mowa o zadaniach stojących przed naszym aktywnym sportowcem w tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej słusznym wydaje się zwrócenie uwagi na kilka momentów. Chodzi przede wszystkim o to, aby komisje-matki, przedstawiając kandydatury do władz koła, umiały scharakteryzować kandydatów, zapoznać zebranych z wynikami ich

pracy zawodowej i działalności społecznej. Nie wolno ograniczyć się do powiedzenia, że „oh, X jest ogólnie znany”. Przy typowaniu kandydatów należy dokładnie przeanalizować każdą kandydaturę. W daniowskim Kolejarzu „komisja-matka” nie zrobiła tego i podała takich kandydatów, którzy zupełnie nie odpowiadali większości członków koła. W rezultacie zebranie musiano odłożyć do następnego dnia. Przykład ten świadczy również, że i sprawozdanie nie było dobre, że przygotowaniem zebrania zajęły się jednostki, a nie kolektywnie ściśle związany z ogółem członków koła.

Działacze kół winni wskazywać w dyskusji, w jaki sposób koło zamierza realizować swoje zadania planowe, jak należy uatrakcyjnić działalność koła, aby zyskało ono sobie sympatię i zaufanie całej załogi.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach związkowych nie jest sprawą wewnętrzną zresztą. Dlatego też obok troski o umasowanie sportu w zakładach pracy, zebrania wyborcze winna cechować troska o nawiązanie ścisłych kontaktów z Ludowymi Zespołami Sportowymi, aby kampania ta przyniosła nie tylko przełom w rozwoju zresztą związkowych, ale przyczyniła się również do znacznego podniesienia poziomu sportu wiejskiego.

Tak postawione i należyte przygotowane zebrania spełnią swoją rolę.

T. GUMIENNY sekretarz WKKF w Koszalinie



W Krylczy odbyły się ostatnio V Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Harcerskie. W Igrzyskach tych startowali również harcerze naszego województwa, którzy w klasyfikacji zespołowej zajęli 14 miejsce.

Na zdjęciu: drużyna z woj. koszalińskiego na Igrzyskach. (Foto — CAF)

Gimnastycy ZSRR wygrywają trójmecz z CSR i Finlandią

Na stadionie zimowym w Leninogrodzie zakończyły się dwudniowe zawody gimnastyczne między męskimi drużynami ZSRR, CSR i Finlandii.

W pierwszych dniach zawodów w ćwiczeniach na kółkach wysoko ocenę - 9,9 pkt. otrzymał zawodnik radziecki Awarion. Fin Loppainen w ćwiczeniach na poręczach uzyskał notę 9,6 pkt.

W trójmecz pierwszy miejsce zajął młody zawodnik radziecki Szochlin. Drużynowo zwyciężył zespół radziecki - 690,55 pkt. przed Czechosłowacją - 671,4 pkt.

Będziemy pracowali nby osiągnąć jak najlepsze wyniki

Kochana Redakcjo! Jako Twój stały prenumeratorem chcę Ci napisać o pracy naszego LZS-u. Zespół nasz pracuje już prawie cztery lata i liczy 24 członków. Mamy sekcję lekkoatletyki, siatkówki i tenisa stołowego, zaś na wiosnę założymy sekcję piłki nożnej. Początkowo praca nasza była dość trudna, ponieważ nie mieliśmy żadnego sprzętu sportowego, a ludność gromady była słabo zainteresowana pracą naszego LZS-u. Wszelkie trudności pokonał jednak i obecnie posiadamy sprzęt sportowy, wybudowaliśmy boisko do siatkówki oraz skocznnię do skoku w dal. W ub. r. drużyna siatkówki zdobyła mistrzostwo województwa LZS. Obecnie mamy piękną świetlicę, gdzie nasz zespół artystyczny, zorganizowany przy LZS-ie, rozpoczął przygotowania do występów i już niedługo mieszkańcy Świerczyny będą mogli oglądać przedstawienia.

Obecnie, w okresie zimowym, przeprowadzamy treningi w sali, a w świetlicy grymy w tenisa stołowego, szachy i warcaby.

Zapewniamy Cię, kochana Redakcjo, że w roku bieżącym również będziemy pracowali nad tym, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki w sporcie.

E. STAWOWSKI
Świerczyna, powiat Drawsko

Nie traćmy ani jednego dnia Zwiększone zadania wymagają lepszej, systematycznej pracy

Ubiegły rok, sportowcy województwa koszalińskiego zamknęli z ujemnym wynikiem. Mimo gorączkowych wysiłków w ostatnich tygodniach ub. r. plany nie zostały wykonane - całorocznych zaniedbań nie udało się - rzecz jasna - odrobić krótkotrwałym zrywem. Brak systematycznej pracy wykazała realizacja planu zdobywania odznak SPO i norm klasyfikacyjnych. Zarówno w jednej jak i w drugiej dziedzinie, do pełnego wykonania limitów „zabrakło” dziesiątki procent.

Pisaliśmy już o tym niejednokrotnie. Piszemy jeszcze raz, aby na przykładzie słabych, daleko niedostatecznych rezultatów rocznicowej pracy wykazać, że realizacja planów wymaga sumiennej, systematycznej pracy, że ożywiona działalność tylko w końcu roku, nie może dać i nie daje oczekiwanych rezultatów. Wniosek nasuwa się sam: działacze muszą nauczyć się pracować systematycznie.

Jest to szczególnie ważne, tym bardziej, że zadania planowe na rok bieżący, ustalane zresztą oddolnie, są poważnie zwiększone w stosunku do roku ubiegłego. Tak np. plan zdobywania klas sportowych przewiduje zdobycie 6044 norm, tj. 2,7 raz więcej niż w roku 1953. Wzrosły również zadania w zakresie zdobywania odznak SPO i BSPO, których w tym roku sportowcy woj. koszalińskiego muszą zdobyć 12.435. Ponadto, koszaliński ruch sportowy w ciągu tego roku ma ogarnąć swym zasięgiem blisko 50 tys. osób.

Narciarze polscy na mistrzostwach NRD

Narciarskie mistrzostwa NRD w konkurencjach klasycznych rozpoczęły się w Oberhofie biegiem na 50 km. Mimo stosunkowo łatwej trasy uzyskano słabe czasy, ponieważ bieg rozegrano w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, w czasie silnej zadymlki.

Z trzech zawodników polskich Bukowski i Holeksa zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce. Bukowski był piątym, a Holeksa - dziesiątym. Trzeci nasz reprezentant Dąbrowski zajął 13 miejsce.

Cztery czołowe miejsca zajęli za wodnicy NRD. Zwyciężył Mering. Najlepszy biegacz z Niemiec zach. - Heun był 20.

Zwiększenie liczby zrzeszonych sportowców o ponad 15 tys. osób osiągniętych poprzez liczbowe wzmocnienie istniejących już kół oraz założenie około 200 nowych ogniw.

Już pobieżny przegląd planowych zadań, szczególnie planu klasyfikacji, pozwala stwierdzić, że aby zadania tegoroczne mogły być zrealizowane w 100 procentach, koła muszą rozwinąć bardziej wszechstronną, aktywną działalność. Jeśli np. w ub. r. sformalizowano zawodników w 13 dyscyplinach, to w tym roku liczba gałęzi sportu objętych planem klasyfikacji wzrosła do 25. Między innymi ujęto także dyscyplinę jak: gimnastyka (plan 231 norm klasyfikacyjnych), piłka ręczna (114) i wioślarstwo (172), itp. Największe zadania spoczywają na lekkoatletach, którzy mają do zdobycia co najmniej 2.388 odznak klasyfikacji sportowej. Zadania te - jak już wspomnieliśmy na wstępie - zostały ustalone oddolnie, ich wzrost podkorytkowo członkowie najbliższych ogniw sportowych - kół i zespołów. Ustalenie zadań dla kół przez ich członków, nakłada na wszystkie kolektywne sportowe pełną odpowiedzialność za całkowite i sprawne ich wykonanie.

To, że plany te wytyczyli sobie sami sportowcy pozwala stwierdzić, że są one w pełni realne. Podstawowym warunkiem jest jednak oddolna troska o wykonawstwo nakreślonych zadań, sumienna i systematyczna praca nad wykonaniem przyjętych na siebie obowiązków. Nie wolno stracić bezczynnie ani jednego dnia. Każdy trening winien być przeprowadzany z myślą o nowych, lepszych klasach sportowców o nowych odznakach SPO i BSPO, każde zawody winny przynosić nowe normy klasyfikacyjne. Organizatorzy i sędziowie winni rygorystycznie przestrzegać przepisów o niedopuszczeniu do zawodów sportowców nie posiadających odznak SPO i BSPO i jednocześnie dbać, aby ani jeden lepszy wynik nie został zaprzeczony.

Szeregowi członkowie kół winni znać zadania swych kół, a obowiązkiem członków rad kół jest ciągle przypomnianie członkom kół o planach i obowiązkach ich realizacji.

O pełnym wykonaniu planów zadecyduje w znacznym stopniu poziom fachowy i ideologiczny naszej kadry instruktorskiej i sędziowskiej. Niezbędne jest także podniesienie poziomu pracy terenowych komitetów KF. Powiatowe i Miejskie Komitety Kultury Fizycznej muszą zdecydowanie skończyć z pracą za biurka, ruszyć w teren i tam, w bezpośrednim kontakcie z członkami kół i zespołów kierować ruchem sportowym.

Zwiększone plany wymagają także większej opieki nad ruchem sportowym ze strony organizacji politycznych i społecznych. Doświadczenia ubiegłego roku uczą, że opieką w powiatach i gminach pozostawiała jeszcze wiele do życzenia, że jeszcze nie wszędzie zostały wprowadzone w życie cenne dla ruchu sportowego uchwały Biura Politycznego KC naszej partii, sekretariatu CRZZ i ZG ZMP. Dlatego też instruktorzy WF i sportu KW PZPR, ZW ZMP i ORZZ muszą bliżej niż dotąd interesować się pracą swych instancji terenowych w dziedzinie WF i sportu, kontrolować systematycznie wykonawstwo wspomnianych uchwał.

Zadania planowe na rok bieżący, mimo, że dużo większe niż w roku 1953, są - podkreślamy to raz jeszcze - realne i możliwe do wykonania. Realizacja ich wymaga jednak pełnej mobilizacji całego aktywu sportowego i odpowiedzialnych za rozwój ruchu sportowego organizacji masowych. I tego właśnie wymagamy od aktywistów partyjnych, ZMP-owskich i związkowych zarówno w mieście jak i na wsi.

Wytnij i zachowaj!

14 marca piłkarze rozpoczynają boje o mistrzostwo województwa

Już za dwa tygodnie wkroczymy znowu w gorący, obfity w wiele emocji, okres wiosennej rundy rozgrywek piłkarskich. 14 marca br. na wszystkich stadionach i boiskach piłkarze wystartują bowiem do walki o pierwszeństwo lig i klas. ZS Spółnia przejęło od Unii koło w Szczecinie, toteż zrzeszenie to posiada swego reprezentanta w lidze międzywojewódzkiej, a drugi zespół szczecińskiej Spółni (dawna Unia) wystąpi w klasie A.

Tegoroczne rozgrywki rozpoczynają się z miesiąca interesującymi spotkaniami. W pierwszej rundzie koszalińska Gwardia przegzaminuje na własnym boisku beniaminka klasy A - Unię z Polczyna, Spółnia Karłino spotka się ze świdwińskim Kolejarzem, Spółnia Złotów - z Kolejarzem Słupsk, Spółnia Koszalin gościć będzie biogardzkiego Kolejarza, Gwardia Słupsk - koszaliński Start. Rezerwy mistrza województwa - Spółnia Szczecinek - rozegrają mecz z miejscowym Kolejarzem, a Budowlani Człuchów - z darłowskim Kolejarzem. Tak więc już pierwsze boje pozwolą chociaż pobieżnie zorientować w obecnym układzie sił.

Wygodny czy leniwy

60 KM to za wiele, nawet dla czołowego kolarza województwa posiadającego rower wysiłkowy. A pociążem ze Słupska do Koszalina nie o placu się jeździć, bo kto zwróci pieniądze?

O ile to drugie stwierdzenie można przyjąć za słuszne, o tyle nad pierwszym zastanawiał się już nie jeden z członków sekcji kolarstwa WKKF. No, bo jakże? Mikołajko - o niego bowiem chodzi - nie może raz na miesiąc przejechać 120 km (w dwóch etapach), aby wziąć udział w zebraniu sekcji, której jest członkiem? Komu jak nie kolarzowi powinno zależeć na rozwoju kolarstwa?

Zdobywanie pierwszych miejsc na zawodach nie wystarczy. Czynny sportowiec musi umieć pracować jako działacz, gdy tego wymagają okoliczności. A ob. Mikołajko wia domo zapewne, że w sekcji pracuje aż nazbyt szczerze grom entuzjastów kolarstwa i trzeba im pomóc.

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR Zobowiązania i czyn sportowców wojew. koszalińskiego

Sportowcy PZGS w Drawsku, zrzeszeni w kole ZS Spółnia, postanowili ostatnio uczcić zbliżający się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dodatkowymi zobowiązaniami. Doceniając znaczenie kontraktacji roślin włóknistych, niezbędnych dla przemysłu, sportowcy z drawskiego PZGS postanowili: w ramach likwidacji odlogów uprawić i obsiać litem I ha ziemi; uzyskać z tej jednohektarowej plantacji słomę II klasy i dostarczyć ją w terminie do punktu skupu, pieniądze uzyskane z plantacji przeznaczyć na zakup sprzętu sportowego.

Jednocześnie członkowie koła zobowiązali się do końca ub. miesiąca przeprowadzić wśród członków Spółni i LZS akcję uświadamiającą, aby jak najwięcej kół i zespołów podjęło podobne zobowiązania. Zobowiązanie to zostało zrealizowane.

Sportowcy ZS Ogniwo przy słupskim MZBM postanowili uczcić II Zjazd partii podniesieniem poziomu szkolenia ideologicznego, pracą nad upowszechnieniem kultury fizycznej wśród pracowników przedsiębiorstwa z szczególnym uwzględnieniem pracy propagandowej wśród kobiet i nawiązaniem ścisłej współpracy szkoleniowo-sportowej z okolicznymi LZS-ami.

Ponadto członkowie słupskiego Ogniwa podjęli szereg zobowiązań indywidualnych. B. Strzembowicz i R. Sawko postanowili otoczyć socjalistyczną opieką urządzenia instalacji elektrycznej w hali sportowej, zaś M. Mykiliś i B. Boratyński, jako hydraulicy, będą utrzymywać w stanie stałej gotowości do użytku urządzenia centralnego ogrzewania i natrysków w hali sportowej.

Uczniowie Państwowego Technikum Rolniczego w Wa-

czu, zrzeszeni w LZS-ie, aby godnie uczcić II Zjazd naszej partii, zobowiązali się do czerwca wykonać tegoroczny plan zdobywania odznak SPO i BSPO w 90 proc. Ponadto sportowcy technikum zobowiązali się zdobyć klasy sportowe oraz ożywić pracę wszystkich sekcji koła.

Jedno z podjętych zobowiązań, dotyczące udzielenia pomocy radzie powiatowej LZS w przeprowadzeniu kampanii sprawozdawczej - wyborczej, zostało już zrealizowane. W kampanii tej żywy udział wzięli aktywiści koła - E. Podholski, J. Tatyś, H. Wojtas i W. Warzecha.

Mistrzostwa powiatowe LZS-ów w Sławnie

W dniu 21 ub. m. odbyły się w Sławnie powiatowe mistrzostwa LZS-ów w trzech dyscyplinach sportowych: tenisie stołowym, szachach i warcabach. Gospodarzem zawodów był LZS Wrześnica.

W tenisie stołowym startowały cztery drużyny męczyzn, które zajęły następujące miejsca: 1) LZS przy POM Sławno, 2) LZS Wrześnica, 3) LZS Sławno II, przed Polanowem. W towarzyskim spotkaniu z „Ogniwem” Sławno zwyciężyła reprezentacja LZS-ów.

W rozgrywkach indywidualnych kobiet zwyciężyła Paruska przed Paszkowską i Godzińską. W szachach mężczyzn pierwsze miejsce zajął zawodnik LZS Wrześnica Robaszek przed Padaszyńskim z Wrześnicy i Waszkowskim (Sławno). Kobiety w szachach nie startowały.

W warcabach mężczyzn na pierwszym miejscu uplasował się Paduszki przed Brzózka i Podwal-skim. W warcabach kobiet zwyciężyła Jatochówna przed Duńczyk i Dąbrowską.

Ogólnie w mistrzostwach startowało 45 zawodników i zawodniczek. Zawody przebiegły sprawnie dzięki dobrej organizacji.

25.IV.54

Gwardia Koszalin - Kol. Szczec. Unia Polczyn - Kol. Biogard Spółnia Szczec. - Kol. Słupsk Spółnia Karłino - Spółnia Koszalin Spółnia Złotów - Kol. Świdwin Gwardia Słupsk - Kol. Darłowo Budowl. Człuch. - Start Koszalin

2.V.54
Spółnia Szczec. - Gwardia Kosz. Start Koszalin - Kol. Szczec. Spółnia Koszalin - Gwardia Słupsk Kol. Biogard - Spółnia Złotów Kol. Słupsk - Kol. Świdwin Spółnia Karłino - Bud. Człuch. Kol. Darłowo - Unia Polczyn

9.V.54
Unia Polczyn - Kol. Szczec. Gwardia Kosz. - Spółnia Kosz. Start Kosz. - Kol. Biogard. Kol. Słupsk - Kol. Darłowo Budowl. Człuch. - Spółnia Złotów Gwardia Słupsk - Spółnia Karłino Kol. Świdwin - Spółnia Szczec.

16.V.54
Spółnia Kosz. - Unia Polczyn Kol. Biogard - Kol. Świdwin Kol. Słupsk - Start Koszalin Spółnia Złotów - Gwardia Słupsk Bud. Człuch. - Spółnia Szczec. Kol. Szczec. - Kol. Darłowo Spółnia Karłino - Gwardia Kosz.

23.V.54
Gwardia Kosz. - Kol. Biogard. Spółnia Kosz. - Budowl. Człuch. Gwardia Słupsk - Kol. Słupsk Spółnia Złotów - Spółnia Szczec. Spółnia Karłino - Kol. Szczec. Kol. Darłowo - Start Koszalin Kol. Świdwin - Unia Polczyn

30.V.54
Spółnia Szczec. - Kol. Darłowo Budowl. Człuch. - Kol. Szczec. Kol. Świdwin - Spółnia Koszalin Start Koszalin - Spółnia Złotów Gwardia Słupsk - Kol. Biogard Spółnia Karłino - Unia Polczyn Gwardia Koszalin - Kol. Słupsk

6.VI.54
Spółnia Karłino - Spółnia Szczec. Kol. Szczec. - Gwardia Słupsk Start Koszalin - Spółnia Koszalin Kol. Biogard. - Kol. Darłowo Kol. Słupsk - Budowl. Człuch. Kol. Świdwin - Gwardia Kosz. Unia Polczyn - Spółnia Złotów

13.VI.54
Spółnia Szczec. - Gwardia Słupsk Spółnia Kosz. - Kol. Darłowo Unia Polczyn - Kol. Słupsk Kol. Biogard. - Kol. Szczec. Kol. Biogard. - Budowl. Człuch. Spółnia Złotów - Gwardia Kosz. Spółnia Karłino - Start Koszalin

Tydzień w SPORCIE

2 x 2 = bałagan

OSTATNIE chwile przed sezonem piłkarskim w naszym województwie charakteryzują się zazwyczaj dużym „ruchem” wśród zawodników. Działacze koszalińscy „szli się” niestety z pielgrzymkami piłkarzy od koła do koła i zjawiska te na ogół nie wywołują większego wrażenia.

Ostatnio jednak zdarzył się wypadek, który zadziwił nawet i inspektora Sekcji Piłki Nożnej WKKF, ciałowika, jakby nie było, obyłego w tego rodzaju „szlaniach” w drużynach, przeniesieniach „czysto służbowych” itp. Inspektor ów, przeglądając ogłoszenia drużyn odkrył rzeczywiście niezwykle zjawisko. Na dwóch listach, dwóch różnych kół (Spółnia Koszalin i Kolejarz Słupsk) figurują nazwiska Żytniaka i Chodorowskiego. Komentarze są zbyt liczne. Warto tylko dodać, że w tym wypadku nawet matematyka zawodzi i równanie matematyczne 2 x 2 = 4 nabiera szczególnego wygięcia, a miano wicie: 2 x 2 = bałagan! Nikt chyba tego nie zaprzeczy.

„Trenor“

NIEWIELE kół w Koszalińsku posiada własnego instruktora. Uczestnił ale

też bardzo piłkarze koszalińskiej Spółni na wiadomość, że rada koła zaangażowała dla nich trenera.

Kto poprowadzi treningi? Wybaczenie Czytelnicy, że powtarzamy nazwisko, ale fakty są mocniejsze - ob. Żytniak. Tak, ten sam. Bez zwołania w Kolejarzu ob. Żytniak popracuje w Spółni, no, bo prawdopodobnie „waruneczki” lepsze.

Dla ob. Żytniaka może tak, ale czy skorzystają na tym piłkarze Spółni? Trudno w to wierzyć po przeczytaniu notatki zamieszczonej 11 lutego br. w „Głosie Wyrzeża”. W notatce pt. „Występ chuligana Żytniaka” zamieszczonej w tej gazecie czytamy m. in.: „Z pobliższego Słupska przyjechał do Sopotu niejaki Żytniak. Osobistość znana na naszych boiskach z jak najgorszej strony. Przed kilku laty za ordynarne chuligaństwo został dożywotnie zdyskwalifikowany. Jakim sposobem tenże sam Żytniak stał się czołowym aktywistą ZS Kolejarz w Słupsku pozostało chyba tylko jego i macierzystego zrzeszenia tajemnicą”.

Z dalszej części notatki dowiadujemy się, że ob. Żytniak skaperował dla Kolejarza

Słupsk kilku czołowych zawodników sopockiego Ogniwa.

I tutaj komentarz wydaje się zbędny. Mamy natomiast pytanie do działaczy Spółni: Czy znacie przeszłość Żytniaka? Czy zdajecie sobie sprawę jaki wpływ wywrze on na waszych zawodników? Wydaje się, że ani jedno ani drugie. A szkoda.

Sekcje kontra zrzeszenie

JESLI chcemy mieć sformalizowanych ponad pół tysiąca osób w strzelnictwie sportowym to oczywiście strzelstwo na naszym terenie musi stać się na dobrym poziomie. Aby to osiągnąć w innych województwach WKKF powołało do życia sekcje społeczne tej dyscypliny sportu. Koszaliński WKKF próbował już kilkakrotnie pójść w ślady swych sąsiadów. Nie tylko sześcioro w kresle strzelectwa. WKKF w Koszalinie ma ponadto „na warszacie” sekcje szermierki i gimnastyki. Wszelkie próby rozpoczęcia zorganizowanej pracy nad rozwojem tych dyscyplin sportu rozbijają się jednak o mur niechęci i obojętności, stworzonej przez pracowników poszczególnych rad okręgowych.